



Marzec 2005
Numer 3 (89)

W tym numerze:

Świebodzickie zegary	1
Urzędowe statystyki	1
Jan von Mikulicz-Radecki	2
D.Z.P.C. „Śnieżka”	3
Wycinki ze starych gazet	5
Akt partnerstwa miast	6

Świebodzickie zegary

Ciekawy egzemplarz zegara z około 1880 roku. Kowalstwo ręczne. Zegar prawdopodobnie wisiał w pałacowych wnętrzach. Obudowa wykonana jest z żeliwa złoconego, na dole głowa lwa z berłem, motywy roślinne, szyszki, liście. Po środku



prawdopodobnie powinien być jeszcze termometr. Po lewej stronie jest barometr z białą tarczą, po prawej nakręcany zegar również z białą tarczą. Zegar jest z tyłu sygnowany Gustav Becker.

Wysokość dość ciężkiej obudowy 40cm, szerokość 36,5cm, grubość 10cm. Zegar i barometr mają mosiężne obramowania, średnica zegarów 11cm.

Podpisanie aktu partnerstwa miast

do tekstu na stronie 5



URZĘDOWE STATYSTYKI

649 urodzeń, 280 zgonów i 117 małżeństw zarejestrował w 2004 roku Urząd Stanu Cywilnego w Świebodzicach. Tak wysoka liczba urodzin nie oznacza niestety, iż wzrosła liczba najmłodszych mieszkańców miasta. To wynik tego, iż świebodzicki szpital obsługuje miejscowości ościenne, w tym Strzegom czy Dobromierz, a doskonała opinia o świebodzickim oddziale położniczym przyciąga tu także przyszłe mamy z Wałbrzycha czy Świdnicy.

Ciekawostką jest fakt, że przez cały rok USC zarejestrował 139 oświadczeń o uznaniu dziecka pozamałżeńskiego. Oznacza to, że co piąte dziecko rodzi się w wolnym związku.

Do miłych uroczystości, organizowanych przez USC, należały z pewnością jubileusze. Odbędzie się 5 takich: cztery z okazji 50-lecia pożycia małżeńskiego i jedna 25-lecia. W przypadku Złotych Małżeństw przedstawiciele władz miasta wręczyli małżonkom odznaczenia, przyznane przez prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego. USC wydał także 124 decyzji administracyjnych dotyczących: transkrypcji aktów zagranicznych - 43, sprostowań i uzupełnień aktów - 76, skrócenia terminu oczekiwania na ślub - 3. Wydano 22 zaświadczenia o zdolności prawnej do zawarcia małżeństwa za granicą i 53 zaświadczenia o braku przeszkód do zawarcia ślubu konkordatowego. Przyjęto także od 93 par zapewnienia przedślubne do związków cywilnych i konkordatowych.

Niestety, smutno wygląda statystyka rozwodowa w stosunku do statystyki nowo zawartych małżeństw. W Świebodzicach rozwiodło się w ubiegłym roku aż 68 par, 4 zdecydowały o separacji.

Urząd Stanu Cywilnego wysłał 1740 informacji i zawiadomień o zaistniałych zmianach w aktach do innych Urzędów Stanu Cywilnego i Ewidencji Ludności na terenie całego kraju. Wydano łącznie 8260 odpisów skróconych i zupełnych akt, będących w archiwum USC.

JAN von MIKULICZ-RADECKI

(wspomnienie pośmiertne)

Stratę bolesną poniosła niedawno chirurgia, zwłaszcza niemiecka, przez śmierć niespodzianą jednego z swych bardzo wybitnych reprezentantów, obchodzącego i nas bliżej nieco, ponieważ lat kilka był także profesorem uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, zanim stanął ostatecznie w szeregach chirurgów niemieckich. Dlatego też należy mu się tu kilka słów wspomnienia, tymbardziej, że jako chirurg dla gałęzi sztuki lekarskiej, przez siebie umiłowanej, położył zasługi pokaźne i godne uznania wielkiego.

Jan von Mikulicz-Radecki urodził się w Czerniowcach na Bukowinie w dniu 16 maja r.1830, jako syn c. k. urzędnika austriackiego, Andrzeja Mikulicza, wówczas sekretarza izby handlowej tamtejszej. Do szkół uczęszczał naprzód w mieście rodzinnym, następnie w Wiedniu i Pradze Czeskiej, Nagv Szebenie (Hermannstadt w Siedmiogrodzie) na koniec w Celowcu (Klagenfurt), gdzie w r. 1869 uzyskał świadectwa dojrzałości. Bezpośrednio po ukończeniu szkół udał się do Wiednia i zapisał się do wydziału lekarskiego w uniwersytecie tamtejszym. Uczył się pilnie i z zapałem, a że przytym posiadał i zdolności zasób, czynił postępy widoczne, jednające mu względy profesorów.

W marcu r. 1875 osiągnął dyplom doktorski, a ponieważ jako student okazywał już zamiłowanie wielkie do chirurgii, więc niebawem został przyjęty do kliniki chirurgicznej wiedeńskiej, jako t. zw. *Operationszó gling*, a że odznaczał się zarówno gorliwością, jak i zręcznością w wykonywaniu zabiegów chirurgicznych, został w r. 1878 asystentem profesora Billrotha, który go polubił i popierał. W roku następnym wyjechał z Wiednia na pół roku, aby zwiedzić znakomitsze kliniki chirurgiczne w Niemczech i Anglii; zabawił też kilka tygodni w Paryżu.

Powróciwszy do stolicy naddunajskiej, w lutym r. 1880 otrzymał prawo wykładania (*veniam legendi*), jako docent prywatny chirurgii. Z końcem r. 1881 opuścił posadę asystenta i objął oddział osobny polikliniki chirurgicznej. Od r. 1876 ogłosił też szereg prac chirurgicznych w pismach wiedeńskich i berlińskich i przez nie zwrócił na się uwagę, jako chirurg wiele obiecujący.

Gdy po śmierci profesora Bryka (zm. d.16 lipca r. 1881) osieroconą została katedra chirurgii w Krakowie, wydział lekarski tamtejszy powierzył tymczasowo kierownictwo kliniki A. Obalińskiemu i rozpoczął starania o wyszukanie następcy po Bryku; mniemano wtedy powszechnie, że zostanie nim Obaliński; stało się jednak inaczej.

Z liczby wskazanych przez wydział lekarski kandydatów ministerium oświaty w Wiedniu nie wybrało

żadnego, lecz w końcu r. 1882 zamianowało na profesora zwyczajnego i dyrektora kliniki chirurgicznej Mikulicza, który się o to starał usilnie, zalecany i popierany skutecznie przez Billrotha.

Czyniąc zabiegi o katedrę w Krakowie, Mikulicz, pisujący dotąd wyłącznie po niemiecku, w r. 1881 poraz pierwszy w „Przeglądzie Lekarskim” (Nr 37 do 45) ogłosił pracę po polsku „O użyciu jodoformu w leczeniu ran”, będącą przeróbką rozprawki przedtym już po niemiecku drukowanej. Odtąd, tak długo, jak pozostawał w Krakowie, pisywał po polsku rzeczy drobniejsze, ogłaszając je w „Przeglądzie Lekarskim” krakowskim, w „Gazecie Lekarskiej” warszawskiej i w „Sprawozdaniach Akademii Umiejętności” w Krakowie. Najważniejszą z prac tych, jest: „Przyczynek do nauki o leczeniu ran”. (Kraków 1884; w 8-e str. 42 i 2 kl. ul.; odbicie os. z „Przegl. lek.”); prawie wszystkie, albo przedtym, albo potym, bywały też ogłaszane po niemiecku.

Podczas lat pięciu zajmowania katedry w Krakowie, Mikulicz, chociaż słusznie uznawany był za chirurga bardzo dzielnego, jako też i za dobrego przewodnika klinicznego, nie umiał sobie zjednać ani przychylności kolegów, profesorów, ani miłości uczniów i sam też nie czuł się swobodnym w otoczeniu, z którym właściwie, oprócz znajomości języka, dość powierzchownej, nic go nie łączyło. Gdy więc zdarzyła się sposobność po temu, podążył tam gdzie go więcej serce ciągnęło i w r. 1887, przyjął ofiarowaną sobie katedrę zwyczajną w Królewcu, a doszedł tam szybko do wziętości wielkiej, jako operator rzeczywiście bardzo zręczny i szczęśliwy. Znajomość języka polskiego, wydoskonalona w Krakowie, i tam mu się przydawała wobec licznych chorych przybywających do niego z Litwy pobliskiej.

Pomimo, że mu się wiodło bardzo dobrze, Mikulicz w Królewcu nie długo pozostał, pragnąc dla siebie pola działania szerszego; więc też skwapliwie przyjął zaproszenie na katedrę chirurgiczną do Wrocławia, gdzie od r. 1890 do śmierci przedwczesnej był czynny. Umarł tamże d. 16. czerwca br., rozchorowawszy się ciężko na dur brzuszny.

W roku 1894 zapraszał go do siebie wydział lekarski uniwersytetu Strasburskiego, ale Mikulicz zaprosin tych nie przyjął, licząc podobno na to, że otrzyma w Wiedniu katedrę po zmarłym w tymże roku mistrzu swym Billrocie, ta nadzieja zawiodła go jednak.

Mikulicz należał niewątpliwie, nie tylko jako wykonawca, ale także jako: pracownik na niwie nauki chirurgicznej do najwybitniejszych chirurgów europejskich, a sam przyczynił się niemało do rozwoju pomyślnego i postępu nauki oraz sztuki chirurgicznej. Klinika jego wrocławska, urządzona wybornie, kierowana umiejętnie i starannie, za wzór mogła

cd. na stronie 4

Historia powstania i rozwoju Dolnośląskich Zakładów Przemysłu Cukierniczego „Śnieżka” w Świebodzicach (tekst z roku 1982)

Przekształcona ze starej garbarni przed 1939 rokiem „Hochwald Schokoladen Fabrik” Franza Scholza produkowała galanterię oblewaną i formowaną w bardzo niewielkich ilościach.

Podczas wojny fabryka na skutek braku surowców zamieniona została na zakład montażowy radiostacji wojskowych.

W latach 1945-46 produkowała sztuczny miód. Jesienią 1946 r. rozpoczęto produkcję czekolady i galanterii oblewanej. Do końca 1946 r. wyprodukowano 51 ton wyrobów.

Rok 1947 – okres pełnej planowanej pracy fabryki. Produkowano wówczas czekoladę twardą w dwu asortymentach oraz galanterię oblewaną w czterech asortymentach.

Lata 1947-57 – okres sukcesywnego podnoszenia ilości i jakości produkcji. W latach tych rozszerzono asortyment galanterii oblewanej i wymieniono w 50% stary park maszynowy.

Od 1957 roku rozpoczyna się okres mechanizacji Fabryki Czekolady „Śnieżka” w Świebodzicach. W pierwszej fazie zmechanizowany zostaje transport surowców na działy produkcyjne – wynikiem czego było wyeliminowanie 50% prac ręcznych.

W roku 1964 następuje pełna mechanizacja prac na dziale produkcji cukierków czekoladowanych. Pracę 50 pakowaczek ręcznych zastępuje 5 automatów do zawijania cukierków.

Największym osiągnięciem zakładu było połączenie od 1 kwietnia 1967 r. Fabryki Czekolada „Śnieżka” w Świebodzicach z Fabryką Pieczywa Cukierniczego „Sobótka” we Wrocławiu. w jedno dwuzakładowe przedsiębiorstwo pod nazwą Dolnośląskie Zakłady Przemysłu Cukierniczego z siedzibą w Świebodzicach.

Umieszczenie dyrekcji i siedziby przedsiębiorstwa w Świebodzicach było wyrazem uznania ze strony władz nadrzędnych dla wysokiego poziomu technicznego i organizacyjnego zakładu.

Od roku 1947 do chwili obecnej nie zmienił się profil produkcji podstawowych grup wyrobów. Produkujemy czekoladę i cukierki czekoladowane. Dzięki mechanizacji i automatyzacji urządzeń produkcyjnych oraz usprawnienia procesu technologicznego na przestrzeni lat zmienił się znacznie asortyment jak i ilość produkowanych wyrobów. W roku 1947 produkowaliśmy 6 asortymentów o łącznym

tonażu 195 ton. W chwili obecnej produkujemy około 30 asortymentów, a łączną ilość produkcji w br. przewidujemy na 4.343 tony.

Spośród ważniejszych zrealizowanych zadań inwestycyjnych na uwagę zasługują:

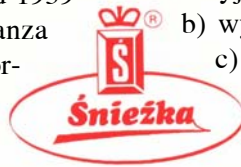
- budowa w latach pięćdziesiątych magazynów surowców w bezpośrednim sąsiedztwie budynku produkcyjnego,
- wybudowanie w 1972 roku nowej kotłowni,
- realizacja budynku warsztatowo – socjalnego w latach 1973-74.

Zakład jest systematycznie modernizowany, a w szczególności oddział produkcji czekolady, gdzie wymieniono gruntownie park maszynowy i doprowadzono do pełnej mechanizacji na tym oddziale.

Dyrektorem przedsiębiorstwa jest mgr Stanisław Filipecki, który w przemyśle cukierniczym pracuje od 1946 roku, a na stanowisku dyrektora od 1948 roku. Mgr Stanisław Filipecki jest głównym inicjatorem wdrażania postępu technicznego i mechanizacji procesu produkcji w przedsiębiorstwie. Realizacja w tym zakresie sprawiła, że zacofany pod względem technicznym zakład, w chwili obecnej jest jednym z czołowych w przemyśle. Kierowana przez dyrektora Filipeckiego Fabryka zajmowała kilkakrotnie pierwsze miejsce we współzawodnictwie międzyzakładowym. Zorganizował i sprawnie przeprowadził połączenie fabryk „Śnieżka” w Świebodzicach i „Sobótka” we Wrocławiu w jedno przedsiębiorstwo, które uzyskało w roku 1967 i 1976 I miejsce i Sztandar we współzawodnictwie międzyzakładowym. Dyrektor Filipecki jest członkiem PZPR od 1946 roku. Jest czynnym i aktywnym działaczem gospodarczym i politycznym na terenie przedsiębiorstwa i miasta.

Zastępcą Dyrektora d/s Technicznych jest mgr inż. Konrad Panek zatrudniony w przedsiębiorstwie od 1949 roku początkowo jako kierownik produkcji, a od 1967 roku sprawuje funkcję dyrektora d/s technicznych. Jest on inicjatorem wielu koncepcji modernizacji zakładu, które konsekwentnie realizował.

Zastępcą Dyrektora d/s Administracyjno – Handlowych jest mgr Edward Kamiński, który pra-



**DOLNOŚLĄSKIE ZAKŁADY
PRZEMYSŁU CUKIERNICZEGO
„ŚNIEŻKA” S.A.**





kuje w przedsiębiorstwie od 1956 roku, początkowo na stanowisku kierownika działu planowania, a od 1967 roku na stanowisku obecnie zajmowanym.

A oto sylwetki innych zasłużonych pracowników zakładu:

Małgorzata Waliszewska, zatrudniona w zakładzie od 1953 roku na stanowisku drażetkarza, a następnie na stanowisku brygadzysty. Od 1973 roku pełni funkcję I Sekretarza POP.

Stefan Lewandowski, zatrudniony w zakładzie od 1 września 1950 roku, początkowo na stanowisku księgowego, a od 1974 r. na stanowisku inspektora d/s wojskowych. Pełni funkcję Społecznego Inspektora Pracy.

Stanisław Dorabiała – zatrudniony od 15 czerwca 1947 roku jako palacz kotłowy.

Zofia Tomczyk – zatrudniona od 10 maja 1950 roku.

Józef Haluszka – zatrudniony od 1950 roku w charakterze pracownika fizycznego.

Antoni Kalafut – pracuje w zakładzie od 1947 roku, początkowo jako kasjer, a od roku 1955 do chwili obecnej zajmuje stanowisko głównego księgowego.

W działalności socjalnej Fabryki najwięcej uwagi przywiązuje się do organizowania wypoczynku dla pracowników i ich rodzin. Wydatki na wczasu pracownicze w ogólnych kosztach działalności stanowią 39%, natomiast koszty związane z organizowaniem wypoczynku dla dzieci – stanowią 11%.

W każdym roku następowała poprawa w ilości korzystających z wczasów. W roku 1976 w tej formie świadczeń wzrost usług był najwyższy i zapotrzebowanie zostało zrealizowane w 100%.



Posiadamy stały ośrodek wypoczynku w Dziwnówku na 240 miejsc, oprócz tego przedsiębiorstwo czyni starania o otrzymanie skierowań z FWP oraz zakupuje w Ośrodkach własnych innych zakładów pracy. Stosuje się również wymianę skierowań wczasowych z innymi zakładami pracy.

Przedsiębiorstwo nie posiada żłobka ani przedszkola i dlatego stosuje się dopłaty do utrzymania dzieci naszych pracowników w obcych żłobkach i przedszkolach – jest to również jedna z form pomocy pracownikom.

Żywnienie zbiorowe organizowane jest systemem zleconym na podstawie umowy zawartej z WSS-em.

W 1974 roku wybudowany został budynek warsztatowo – socjalny, w którym umieszczono nowoczesne szatnie, umywalki, salę śniadań i gabinet lekarski.

JAN von MIKULICZ-RADECKI

cd. ze strony 2

być stawiana, zastęp zaś uczniów licznych, z których niejeden już dziś także zajmuje katedrę uniwersytecką, pochlebnie świadczy o działalności jego profesorskiej.

Mikulicz pracował głównie nad antyseptyką i aseptyką, posuwając się nieraz w kierunku tym aż do drobiazgowości ostatecznej, w Niemczech głównie uprawianej. Dalej, obok Moseitiga - Morohofa był najgorliwszym krzewicielem używania opatrunków jodoformowych do chirurgii brzusznej, zwłaszcza żołądka i kiszek, wprowadził niemało ulepszeń operacyjnych. Jego wynalazkiem jest sposób nowy badania przetyku (*Oesopha goskopia*); istnienie swe zawdzięcza mu też ulepszenie niejedno leczenia chirurgicznego chorób stawów i kości, zasłużył się również około wydoskonalenia różnych operacji ginekologicznych, jako też ulepszył operowanie wola; na koniec był bardzo biegłym i pomysłowym wykonawcą operacji plastycznych. W ogóle przyznać mu trzeba, że po całym obszarze wiedzy i umiejętności chirurgicznej umiał obracać się swobodnie i z pożytkiem, zarówno dla chorych, jak i dla nauki samej.

Pomimo zajęć profesorskich i wziętości wielkiej, także niemało czasu zabierającej, Mikulicz do pióra się nie lenił, o czym świadczy wielka ilość prac mniejszych i monografii ogłoszonych po niemiecku w pismach: „Archiv für klinische Chirurgie”, „Beiträge zur klin. Chirurgie“, „Archiv für Anat. u. Physiologie“, „Wiener med. Wochenschrift“, „Berliner klin. Wochenschrift“, „Deutsche med. Wochenschr.“, „Centralblatt für Chirurgie“, „Klinisches Jahrbuch“ i „Mittheilungen aus den Grenzgebieten der Med. u. Chirurgie”; wydawnictwo na końcu wymienione za-

łożył wspólnie z Naunynem w r. 1896. Po angielsku wydrukował rzeczy kilka w „Twentieth Century” (New York); o pracach jego polskich była już mowa powyżej. Oprócz tego przyłożył się do następujących wydawnictw większych; „Atlas der Krankheiten der Mund und Rachenhöhle (Berlin 1891; wspólnie z P. Michelsonem); „Die Krankheiten des Mundes” (Jena 1898; wspólnie z uczniem swym prof. Kümmelem); wspólnie z Bergmannem i Brunsem opracował „Handbuch der praktischen Chirurgie” (Stuttgart 1903, wyd. 2-gie), na koniec z Tomaszewskim „Orthopädische Gymnastik gegen Rückgrat-sverkrümmungen und schlechte Körperhaltung” (Jena 1902; wyd. 2-ie tamże 1904).

Mikulicz był między innymi doktorem honorowym prawa uniwersytetu edynburskiego; członkiem korespondentem stowarzyszenia „Societe de Chirurgie” w Paryżu; członkiem honorowym Akademii medycznej tamże; Ces. Tow. lekarskiego w Wilnie; Tow. lek. w Czerniowcach; prezesem Tow. lekarskiego we Wrocławiu. Rząd berliński nagradzając skwapliwie jego słuźenie nauce niemieckiej, obdarzył go kilku orderami, mianował tajnym radcą zdrowia (*Geheimer Medicinalrat*), nakoniec zaszczycił go przed kilku laty szlachectwem dziedzicznym, pruskim, pozwalając do nazwiska Mikulicz, przyczepić dodatek „Radecki”.

Dr med. Józef Peszke.

Artykuł ten ukazał się w numerze 7 czasopisma „Krytyka lekarska” datowanym: Dnia 1 lipca (18 czerwca) 1905 r.
Dokładny przedruk – zachowano oryginalną pisownię.



WYCINKI
ZE STARYCH GAZET
WLASNE 1996

Świebodzice. Szkoła z XIX wieku. (*Gazeta Wrocławska*)

Historia Szkoły Podstawowej nr 4 w Świebodzicach w dzielnicy Pełcznica sięga roku 1891, kiedy to z ogólnej fundacji gminy została założona szkoła ewangelicka.

W 1945 roku, zdewastowany podczas wojny, budynek przejęły władze polskie, przeznaczając go na szkołę. Inauguracja roku szkolnego nastąpiła 1 września 1946 roku. W pierwszym roku działalno-

ści w szkole uczyło się 56 uczniów. Praca w szkole nie była łatwa. Nauczyciele i uczniowie borykali się z różnymi trudnościami. Klasy były ciasne, a i uczniów przybywało. W 1966 roku pożar zniszczył część budynku. Dzięki wszechstronnej pomocy świebodzickich zakładów pracy udało się zlikwidować następstwa pożaru. W latach następnych szkoła została przebudowana. Powiększono klasy lekcyjne i ciągi komunikacyjne. W 1984 roku decyzją kuratora nadano imię Janusza Korczaka i sztandar.

Z okazji 50-lecia w Sali kinowej w Świebodzicach odbyła się uroczysta akademicka, na którą przybyli dawni wychowankowie tej szkoły. Dzieci „z czwórki” przygotowały program artystyczny. Były kwiaty i życzenia dla nauczycieli i najstarszych wychowanków. W uroczystości uczestniczył wiceburmistrz Świebodzic, przedstawiciele władz samorządowych i zakładów pracy. Znaczną pomoc szkoła otrzymuje od świebodzickich zakładów m. in. od „Predom – Teremet-u” i „Śnieżki”.

Najstarszym stażem wśród nauczycieli może pochwalić się Irena Tadeuszak i Zdzisława Ochnik. Obie panie pracują już 25 lat.

Dyrektorem szkoły jest Elżbieta Muzyka. W szkole obecnie uczy się 402 uczniów i pracuje 16 nauczycieli. W tym roku podjęto decyzję o budowie przy szkole Sali gimnastycznej. Do tej pory dzieci na godzinę lekcyjną wuefu musiały chodzić 1,5 km.

Świebodzice w Europie. (*Gazeta Wrocławska*)

Burmistrz niemieckiego miasta Waldbrol Monika Hofer zaskoczyła zebranych w Sali Maksymiliana w zamku Książ, kiedy po polsku powitała gości i zaczęła mówić o współpracy ze Świebodzicami. W miniony wtorek doszło bowiem do podpisania umowy partnerskiej pomiędzy Świebodzicami i Waldbrol, miasta w Nadrenii-Westfalii. Kontakty między miastami trwają już trzy lata, grupy radnych, sportowców i zespołów kulturalnych odwiedzały się nawzajem i teraz nadszedł czas podpisania umowy. Umowę podpisali: ze strony niemieckiej – burmistrz Monika Hofer i dyrektor miasta Lorenz Perce, a ze strony polskiej – burmistrz Jan Wysoczański i przewodniczący RM Stanisław Szelewa.

Burmistrz Wysoczański w swoim wystąpieniu przypomniał historię wzajemnych kontaktów, wspomniął też o pomocy niemieckiego partnera przy uzyskaniu przez Świebodzice pomocy finansowej z Fundacji Polsko-Niemieckiej na budowę zbiornika w Dobromierzu. (zdj. z podpisania aktu na str. 1)

„Świebodzice - Dzieje Miasta” - Adam Rubnikowicz

Korekta: Robert Sysa. Stale współpracują: Bolesław Kwiatkowski, Edward Hałdaś, Daniel Wojtucki, Wojciech Orzel, Róża Stolarczyk, Maria Palichleb, Marek Mikołajczak.

Podziękowania dla wszystkich, którzy udostępnili swoje zbiory.

Kontakt e-mail: adamr@pnet.pl Tel. (kom) 0-602-380-483 **Przedruk możliwy po podaniu źródła**



Świebodzice
Rzeczpospolita Polska

Akt
założenia
partnerstwa miast
pomiędzy
miastami



Waldbröl
Republika Federalna Niemiec

Mysł przewodnia:

*"Przyjaźń jest nie tylko kosztownym prezentem,
lecz także trwałym obowiązkiem"*

Podpisany przez

Miasto Świebodzice,
reprezentowane przez Pana Burmistrza Jana Wysoczańskiego

i

Miasto Waldbröl,
reprezentowane przez Panią Burmistrz Monikę Höfer,

w uroczystym dniu 15 października 1996r. w Świebodzicach

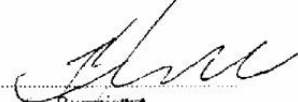
Akt o partnerskiej współpracy miast

Przewidywane w załączonych uzgodnieniach dodatkowych do aktu, spotkania obywateli obu miast powinny przyczynić się do budowania zaufania i zrozumienia pomiędzy narodem polskim i niemieckim i w ten sposób uczynić ważny krok na drodze do wspólnej przyszłości w Zjednoczonej Europie.

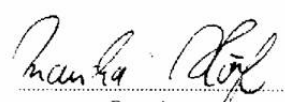
Aby ten cel osiągnąć partnerzy postanawiają:

- wymieniać na bieżąco informacje o rozwoju i doświadczeniach miast;
- popierać odwiedziny mieszkańców, spotkania związków, instytucji i organizacji, w szczególności wspierać i organizować wymianę dzieci i młodzieży;
- brać udział w ważnych wydarzeniach gospodarczych i kulturalnych zaprzyjaźnionego miasta.

W imieniu Miasta Świebodzice


Burmistrz
Jan Wysoczański

W imieniu Miasta Waldbröl


Burmistrz
Monika Höfer